Rok IV. Środa dnia 1 Marca 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 49.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Patrjotyzm czynu.

Częstochowa, 28-2-22.

Miłość Ojczyzny jest właściwa każdemu człowiekowi, jest przyrodzona właściwościom ludzkiego ja, tak, jak myślenie, czucie i wogóle inne cechy naszego ducha. Nie można sobie wyobrazić wprost człowieka, któryby nie kochał swego kraju rodzinnego, nie żywił dla niego specjalnego kultu, a wreszcie gotów był oddać za niego wszystko, nawet życie. Zwłaszcze dotyczy to nas, Polaków, którzyśmy zawsze na pierwszym planie stawiali głębokie ukochanie kraju ojczystego, stwierdzając to na wielu polach walk, w licznych bitwach, pieczętując krwią ofiarną synowską przynależność do Polski!

I snuje się poprzez dzieje nasze, niby nić czerwona to bohaterstwo niebywałe, jedyne w swoim rodzaju, bohaterstwo, które dało nam całe legjony Kmiciców, Skrzetuskich, Wołodyjowskich itd., któremu na imię czy to Grunwald, czy Chocim, Kircholm, Samo-Sierra, Kaniów, Rarańcza...

W bitewnym rozwarze, czy to w one czasy, kiedy z kawalerską fantazją szły niby wichura do ataku zastępy naszej husarki skrzydlatej, czy teraz, kiedy szarzy piechurzy z bagnetem w ręku walczą za najświętszą sprawę — wszystko jedno, zawsze brzmi ta sama nuta, zawsze mamy ten sam objaw rycerskości bez skazy, samozaparcia się do najwyższych granic!

Tak, — potrafiliśmy umierać za Ojczyznę i tego nikt nam zaprzeczyć nie może, potrafiliśmy za Nią cierpieć, a dowodem tego lata niewoli i męki, jakie znieśliśmy wytrwale, ale są tacy, co rzucają nam w oczy zarzut, że nie potrafimy rzeczy najważniejszej — żyć dla Ojczyzny!

Jest w tym powiedzeniu bardzo zgryźliwa ironja, jest pewna doza słuszności, a właściwie należałoby je tak sformułować: nie doroślismy jeszcze całkowicie do tego poziomu, aby się zdobyć na patrjotyzm czynu, aby osiągnąć ten niezbędny ideał w życiu każdego społeczeństwa.

A nie jest on bynajmniej łatwy, bowiem chodzi tu o rzeczy codzienne, zwykłe, te, które nas otaczają ze wszystkich stron, z któremi się wciąż stykamy bezpośrednio, chodzi o tę naszą szarą, żmudną, ciężką, niejednokrotnie w pocie czoła pracę z dnia na dzień. Trzeba, aby każdy pamiętał wtedy właśnie, że pierwszym jego obowiązkiem jest dobro kraju, a dopiero potem szczęście i pomyślność osobista, a jednak, czy tak jest, czy się to praktykuje w życiu?

A że się nie uwzględnia tego najtrudniejszego patrjotyzmu, że nawet poszczególne partje działają już nietylko wręcz w przeciwny sposób, ale nie licząc się z nim absolutnie, — mamy niestety na to bardzo dużo dowodów, czy to w życiu publicznem, czy też na terenie naszego Sejmu, gdzie raz po razu ujawniają się w coraz bezczelniejszy sposób postępowania ludowców, którą opętał istny szał partyjnych żądz, która zapomina z całą bezwzględnością wciąż o potrzebach kraju, bacząc jeno, by się jej dobrze działo, byle partyjne interesy rozwijały się jak najpomyślniej.

Temu trzeba kres położyć, aby wyprowadzić nasz kraj na prostą drogę, wyciągnąć z tego odmętu zachłanności partyjnej! Dlatego też już teraz, pomimo, że jeszcze nie mamy terminu wyborów, niestety wskutek, jak wiadomo, uporu pewnych czynników lewicowych — pomimo tego, trzeba z całą energją wszczynać akcję, aby na przyszłość w nowym, pierwszym, zwykłym Sejmie Rzeczypospolitej nie zasiadali ludzie, którzy rządzą się dobrem osobistem, a nie kraju, należy patrzeć, aby przyświecały naszym posłom rzeczywiście ideały narodowe, a więc państwowotwórcze! Sprawa jest bardzo ważna, chodzi bowiem o pomyślność Polski, o Jej szczęśliwy rozwój, każdy więc ma obowiązek już teraz, nietylko sam zastanowić się gruntownie nad sprawą wyborów ale innych utwierdzać w przekonaniu, że jedynie stronnictwo narodowe, obejmujące wszystkie stany, a więc Zw. Lud. Nar. całkowitą daje gwarancję, że pokieruje losami Polski po szlakach rzeczywistego patrjotyzmu czynu, ku przystani dobrobytu, oraz szczęśliwego rozwoju naszej Ojczyzny!

Zawiadomienie.

Wobec przejęcia od dnia 1-go Kwietnia b. r. przez Państwo sieci Telefonów w Częstochowie, nie wykonywujemy żadnych nowych instalacji, ograniczając swe czynności jedynie do konserwacji istniejących urządzeń i przyłączonych abonentów.

Zarząd.

Wiadomości polityczne.

Wymiana not.

Rząd kowieński nadesłał ponownie rządowi polskiemu sąśnista notę, na którą min. spraw zagranicznych dało wyczerpującą odpowiedź.

W nocie polskiej min. spraw zagranicznych raz jeszcze podkreśliło, że istotnem źródłem z a t a r g u polsko-litewskiego jest akt podeptania przez Litwę zasad prawa międzynarodowego latem 1920.

Dalej nota polska zaznacza wyraźnie, iż rząd polski dąży do osiągnięcia realnych, wyników porozumienia, ale prowadzenie polemik jast sprzeczne z tem jego dążeniem, co zresztą podkreślił już w poprzedniej nocie z dnia 2 lutego.

Cywilny wiceminister wojny.

Dowiadujemy się, że cywilnym Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spr Wojskowych ma zostać p. dr. Jan Waygart.

Nowy Podsekretarz Stanu służył długie lata w galicyjskiej Prokuratorju Skarku, jednej z nielicznych władz austrjackich, z której wielu tęgich urzędników wyszło na kierujące stanowiska w Polsce. Czas wojny światowej przepędził w armji austrjackiej jako referent administracyjny a od r. 1918 zajął się zorganizowaniem Generalnej Prokuratorji Rzeczypospolitej, której jej dotąd wiceprezesem.

Kłopoty pieniężne komunistów polskich.

Władzom naszym powiodło się stwierdzić dokumentalnie, że komitet centralny komunistycznej partji robotniczej Polski w ścisłem porozumieniu z egzekutywą w Gdańsku i Berlinie miał łączność ze sprawą śto-jurską we Lwowie, gdyż z ramienia powyższego komitetu wysłano tam zaufanych celem przeprowadzenia dochodzeń dla wyjaśnienia, kto był powodem rozkonspirowania znanej konferencji komunistycznej w katedrze św. Jura.

Jeżeli fakt powyższy połączymy z obecnością na konferencji śto-jurskiej oprócz innych członków centralnego komitetu K. P. R. P. — Grosserowej i Króli

kowskiego, który był komisarzem do spra polskich przy sowieckim komisarjacie ludowym Cichowskiego, musimy przyjść do wniosku, że cała robota komunistyczna w Polsce, jak to zresztą wielokrotnie już podnosiliśmy — jest prowadzona z polecenia Moskwy i Berlina, oczywiście, za pieniądze stamtąd otrzymywane przez pośrednictwo stałych kurjerów.

Dalszym dowodem stosunków, łączących komunistów polskich z Moskwą i Berlinem, jest fakt znamienny, iż central ny komitet K. P. R. P. zaczął w ostatnich czasach dopominać się o wypłatę zaległych od kilku miesięcy subsydjów z międzynarodowego czerwonego związku zawodowego czerwonego związku zawodowego na specjalne organizowanie frakcji czerwonych w związkach zawodowego czerwonego związku zawodowego na specjalne organizowanie frakcji czerwonych w związkach zawodowych polskich, uzasadniając nieodzowną potrzebę pieniędzy likwidowaniem prasy komunistycznej w rodzaju „Głosu prawniczego" i „Sygnału kolejowego", oraz deficytami, wynikłemi z organizacji przedzjazdowej, nadto zjazdu komunistów polskich i t. d.

Naświeższe wiadomości

Do Genui jedzie 64-ch członków czerezwyczajki.

RYGA, 28. 2. (Tel. wł.) W moskiewskim Kremlu zapadła stanowcza uchwała, według której delegacja sowieckiej towarzyszyć mają na konferencji w Genui urzędnicy byłej czerezwyczajki w liczbie 64 osób. Część tego „zacnego" towarzystwa udaje się do Genui jeszcze przed odjazdem delegacji rosyjskiej, ażeby zawczasu poczynić kroki zabezpieczające życie członków delegacji.

Konflikt w P. P. S.

LWOW, 28. 2. (Tel. wł.) Na wczorajszych poufnych naradach P. P. S we Lwowie, na które przyjechał pos. Daszyński, w sprawie konfliktu między małopolską organizacją P. P. S a centralnym komitetem wykonawczym w Warszawie, powzięto rezolucję stwierdzającą, iż tutejsze koła P. P. S. stoją dalej wytrwale na stanowisku zajętem poprzednio, t. j. nie godzą się na projekty pos. Niedziałkowskiego.

Akt zjednoczenia Wilna z Polską.

WARSZAWA, 28. 2. (Tel. wł.) Ustaloro, że we środę dnia 1 marca przybędzie delegacja Sejmu wileńskiego. Reszta posłów przybędzie w piątek.— W sobotę, t. j. dnia 4 marca zjawią się posłowie na zwołanem ad hoc posiedzenia, na którem przemówienie wygłosi marszałek Trampczyński. — Podpisanie aktu zjednoczenia odbędzie się w prezydjum rady ministrów; w tymże samym dniu wydanym będzie raut na cześć gości.

Miljonowa kradzież w biurach wojsk. misji francuskiej w Krakowie.

KRAKOW, 28. 2. (Tel. wł.) Wczoraj rano w biurach wojsk. misji francuskiej przy ul. Pawiej nr. 3, służba, która przybyła do sprzątania pokoi, zauważyła nieład w biurach, nadto jedno z drzwi wchodowych były naruszone.



Szopka Warszawska

(Satyra literacko-polityczna)

po niezwykłu powodzeniem w Warszawie wystąpi w Częstochowie w Sali Straży Ogniowe we wtorek dnia 28 lutego i w piątek dnia 3 marca.

We środę zaś i czwartek dn. 1 i 2 marca w kawiarni „Cristal". Początek przedstawień w Sali Straży Ogniowej o godz. 8 i pół. wiecz., w „Cristalu" zaś o godz. 9-ej.

Na scenie Szopki ukażą się najwybitniejsze osobistości ze świata politycznego, literackiego, wojskowego oraz ogólnie znane typy społeczne.

Bilety do nabycia w „Cristalu" od g. 7 przy kasie, gdzie nabyć można tekst szopki.

Traktat ryski poważnie zagrożony.

Niepokojący dla Polski wynik konferencji w Boulogne.

PARYŻ. W związku z konferencją w Boulogne „Temps" potwierdza komentarze dzisiejszych dzienników paryskich. „Temps" przypomina program porządku dziennego konferencji genueńskiej, według którego traktaty istniejące nie mają doznać jakiegokolwiek uszczerbku. Klauzula ta potwierdzona świeżo w Boulogne będzie zastosowana do traktatu wersalskiego w Saint Germain, Neuilly Trianon natomiast **wyłączone będą od klauzuli powyższej traktaty sewrski, brzeski i ryski oraz traktaty ros. bałtyckie.**

PARYŻ. Komentując oficjalny komunikat o konferencji w Boulogne dzienniki poranne podkreślają, iż redakcja tego komunikatu jest tego rodzaju, iż wyraża ona niedwuznacznie zastrzeżenie, w myśl którego konferencja genueńska nie uzna z góry prawomocności traktatu ryskiego, brzesko litewskiego itd. W „Matin" pisze Saudrwein, co następuje: Poincare wyjaśnił nam wczoraj, że odnośna formuła komunikatu ma na celu wyłączenie z pod klauzuli wzmiankowanej, traktatu brzeskiego, oraz traktatu sewrskiego. Tego rodzaju sformułowanie pozostawia furtkę otwartą do rewizji traktatu sewrskiego, podczas gdy równocześnie Lloyd George uchyla się od angażowania Anglji w gwarancjach, których nie chce udzielić Polsce.

Zaalarmowana natychmiast policja stwierdziła, że łupem opryszków, którzy splądrowali ubikacje biurowe, padły trzy maszyny do pisania, wartości miljon sto tysięcy mk. polskich.

Dochodzenia w toku.

Odezwa do państw.

WILNO. 28. 2. (Tel. wł.) Wczoraj rano uchwalił konwent senjorów wydanie przez Sejm wileński odezwy do wszystkich państw. W celu zredagowania tej odezwy, wybrana została specjalna komisja redakcyjna.

Ciekawe wiadomości.

— Prasa sowiecka gwałtownie atakuje Francję za chęć odroczenia konferencji w Genui.

— Niemcy w całych szeregach inspirowanych artykułów starają się udowodnić, że byłe ich kolonje afrykańskie są w upadku dzięki nieumiejętnej taktyce nowych rządów i żądają zwrotu kolonji w imię kultury i cywilizacji.

— Półurzędowy organ czeski „Izbanda" donosi, że osiągnięto całkowite poro zumienie reprezentantów Małej Ententy łącznie z Polską co do wspólnego postępowania na konferencji w Genui.

— Na protest rządu francuskiego w sprawie pochwycenia francuskiego okrętu „Espoir" z ładunkiem węgla rząd grecki odpowiedział, że okręt zwróci, lecz węgiel skonfiskuje.

— „Berliner Tageblatt" donosi, że kardynał Gaspari ustępuje z zajmowanego stanowiska. Jako następcę wymieniają kardynała Ceretti, nuncjusza w Paryżu.

— Wskutek generalnego strajku i zaburzeń w Lizbonie—gabinet ministrów u rzędzie w głównej kwaterze fortyfikowa nego obozu.

— W Kownie został otwarty uniwersytet litewski z pięcioma fakultetami.

Kronika.

Zjazd pow. Zw. Lud. Nar.

We wtorek obradował zjazd delegatów kół Zw. Lud. Nar. Na zjazd prócz przed stawicieli pow. częstochowskiego przybyli z Warszawy sekretarz generalny Zw. Lud. Nar. p. J. Kawecki i red. Matłosz z Kielc oraz instruktor Zw. Lud Nar. na wojewódstwo Łódzkie p. L. Grzegorzak. W chwili oddawania numeru na maszynę obrady trwają.

O zmianę paszportów. Jak nas informuje Min. Spraw Wewnętrznych podwładne mu organa na żądanie obowią zane są zamienić okupacyjne paszporty na tymczasowe dowody osobiste, do czasu określenia terminu, w którym zmiana dowodów osobistych wydanych przez władze okupacyjne stanie się obowiązkową dla wszystkich obywateli.

Walka z drożyzną. Zatwierdzony przez Radę min. projekt walki z drożyzną, opracowany przez konferencję ministerjalną, przedstawia się tak w głównych zarysach:

1) Nie będą przyznane żadne ulgi do puszczalne w ustawie o opłacie daniny przemysłowcom i kupcom, którzy posiadają większą ilość towarów, ani rolnikom, którzy posiadają zapasy zboża.

2) Na okres sześciu tygodni zawieszone będzie pobieranie ceł od niektórych towarów, jak ryż, mąka, kasze, warzywa, ziemniaki, mleko skondensowane, konserwy, mączka mleczna, mięso gotowane, suszone i marynaty, sery zwyczajne, sztuczne masło, ryby solone i wędzone, tudzież niektóre inne artykuły spożywcze, narazie niewymienione.

3) Na okres tygodnia zmniejszona będzie stawka celna na wszelkiego rodzaju obuwie, oprócz lakierów i materjały jedwabne, odzież, zwykłą i bieliznę oraz wyroby odzienia.

4) Wydany będzie zakaz wywozu na przeciąg kilku tygodni.

5) Z całą surowością będzie przestrzegać się nakazu ujawniania cen na towarach. Nadto zmniejszona będzie taryfa kolejowa na przywóz artykułów spożywczych.

Podatek od wina. „Dziennik Ustaw" nr. 10 podaje rozporządzenie ministra skarbu, celem wykonania rozporządzenia Rady ministrów z dn. 5 grudnia 1921 w przedmiocie ujednostajnienia opodatkowania wina na obszarze Rzpltej. Rozporządzenie to, liczące wraz z dodatkami 34 stron druku, format 4 o, jest wybitnym przykładem naszego biurokratyzmu. Jeden dowcipny handlarz win zauważył, że nie trzeba już będzie wina, gdyż samem przeczytaniem tego rozporządzenia można się upić.

Z balu cyklistów. Bal cyklistów ściągnął liczną publiczność, która bawiła się do białego rana. Za najlepsze wykonanie walczyka 1 nagrodę otrzymała p. Piaskowska, II—p. Godlewska i III— p. Czerwińska.

Za pobicie policjantów. W ub. poniedziałek sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Karola Samca o pobicie policjantów. Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków oraz mowy prokuratora sąd wydał wyrok skazujący Samca na 4 miesiące więzienia. Obrońcą przewodniczył sędzia Sokołowski.

Pomoc urzędnikom. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów upadła sprawa przeniesienia wszystkich miejscowości w województwach wschodnich do pierwszej klasy płac. Minister skarbu dr. Michalski wyszedł z założenia iż przyznany urzędnikom 50 procentowy dodatek do pensji marcowej może być ekwiwalentem za ewentualne przeklasyfikowanie, wobec czego też sprawa ta upadła.

Maskarada w Straży Ogniowej.

Jeżeli były w Częstochowie zabawy udatne, to już wielka maskarada Straży ogniowej była wspaniałem, pod każdym względem, zakończeniem karnawału.

Gmach Straży, dosłownie „przewrócono do góry nogami". Z remizy strażackiej zrobiono filję „Cristalu". Było w niej aż dwuch Fabiszewskich. Przed gmach Straży od godz. 10 wiecz. do późna popółnocy zajeżdżały powozy, dorożki, samochody, przywożąc gości maskaradowych.

Przy kasie ogonek. Cały sztab Straży liczy napływające dziesiątki tysięcy. Komendant Brühl aż promienieje z radości na myśl o nowej sikawce.

Na sali kolorowo, jasno, gwarno, rojno i wesoło. Już przy wejściu spostrzegamy niezwykle efektowny kostjum, będący niebywałą reklamą dla całej prasy polskiej, a szczególnie dla „Kurjera Częstochowskiego". Był to piękny balowy strój, uszyty niezwykle pomysłowo z tytułów wszystkich dzienników i tygodników, jakie kiedykolwiek ukazywały się w Polsce, aż do czasów zamierzchłych. Kapelusz z wielkim na jedwabiu wydrukowanym tytułem „Kurjer Częstochowski" były niezwykle udanym zakończeniem kostjumu Prasa zdobyła sobie niezwykły aplauz i uznanie za pomysłowość i dowcip. Maseczka (p-ni inż. Br. Hłaskowa) trzymała w ręku olbrzymie pióro (zamiast nożyczek, gdyż jak słyszeliśmy, nie chciała obrażać ludzi pióra).

Na scenie umieszczona została Szopka warszawska, zbudowana według motywów ludowych. Występ szopki cieszył się dużym powodzeniem. Postacie: gen. Harceller, Ignacy Loyola Abdarewski, Szymon Langenazy i inne były tylko przedsmakiem tego, co publiczność ujrzy jeszcze w „Cristalu", lub w piątek w Straży ogniowej.

W two-stepach, one-stepach i innych tańcach XX wieku uwydatniały się kostjumy i toalety balowe. Nagrodę I za najpiękniejszy kostjum otrzymała p-na Jadwiga Kossowska, zaś za kostjum najbardziej dowcipny p-ni inż. Bronisławowa Hłaskowa, nagrodę III otrzymała p-ni Ginsbergowa za niezwykle estetyczny kostjum stylowy Biedermayerowski, koloru żółtego. Z kostjumów wyróżniły się: Czerwony Pierrot (porucznikowa Ptaszyńska), Czarny Pierrot (p-na Markusfelcówna), Niebieski Pierrot (p-ni Sievers), Nietoperz (p-na Lernerówna) i wiele innych odalisek, djabełków, kwiatów, żywych i papierowych.

Ogólną uwagę zwracały toalety balowe pań: adw. Mętnickiej, dr. Wacławowej Konowej, Czesławy de Saint-Paul, Dr. Petrykatowej, prokuratorowej Kamieniobrodzkiej, Jakubowej Konowej, Ireny Horyszowskiej, Adamowej Kaczewskiej, wszystkie w tak modnym obecnie kolorze czarnym.

Ślicznie wyglądały w białych stylowych perukach p-nie: Janowa Seredowicka, inż. Rajcomowa (b. gustowny kostjum), d-rowa Kędzierska (dama z portretu) i inne. Na galerji urządzono gabinetowe loże zamknięte, stworzono miły nastrój, chwilami przypominający akt II „Cnotliwej Zuzanny", bawił się „papa z synkiem", mąż z cudzą żoną, żona z cudzym mężem bez jakichkolwiek zresztą niemiłych konsekwencji. Bowiem w gabinetach Straży ogniowej wszystko było jaknajbar dziej comme il faut.

Maskarada Straży zostawiła jaknajlepsze wrażenie. Organizatorzy z prezesem Konem na czele mogą być naprawdę dumni, iż stworzyli tak miłą całość, a przedewszystkiem cellępiękny cel, który zostanie osiągnięty, i będzie nowa sikawka.

Napad w śródmieściu.

Rabunek II tysięcy marek.

W ub. poniedziałek o godz. 12 i pół w południe na przechodzącego z żoną Jana Kotwę, (ul. Strażacka 20) przy ul. PJ sudskiego (w pobliżu mostu kolejowego) napadło dwuch niewiadomych sprawców i grożąc im zrabowali 11 tys. mk.

Po dokonaniu napadu złoczyńcy zbiegli w kierunku 2 Alei.

Celem wykrycia sprawców napadu policja wszczęła energiczne śledztwo.

Trup noworodka. Na cmentarzu św. Rocha znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, liczące około 5 miesięcy. Zwłoki przesłano do prosektorjum przy szpitalu Panny Marji w Częstochowie.

Kradzieże. Z sieni domu przy ul. Prostej za pomocą włamania niewiadomi sprawcy skradli 4 pudy mąki pszennej 1 50 funtów czosnku ogólnej wartości mk. 15.000 na szkodę Joska Nachtygala, zam. tamże.

Z mieszkania Anny Gawlikowskiej zam. przy ul. Wieluńskiej Nr. 40, za pomocą włamania niewiadomi sprawcy skradli bie

liznę i pieniądze na ogólną sumę mk. 6.000. Dochodzenie prowadzi się.

Podrzucone dziecko. W mieszkaniu Marjanny Załas, zam. przy ul. Warszawskiej nr, 5, podczas jej nieobecności podrzucono dziecko płci, męskiej, przy którem znaleziono list, że dziecko to należy do p-ny Grząść bez stałego miejsca zamieszkania. Dziecko umieszczono w żłobku w Częstochowie przy ul. Wieluńskiej Nr. 2. Za zbiegłą zarządzono poszukiwania.

Awanturnicza para. Pełniący służbę posterunkowy na torze kolejowym w pobliżu rzeki Konopki zwrócił uwagę jakiejś kobiecie by zeszła z toru kolejowego, lecz ta zamiast zajść, poczęła posterunkowego wymyślać. W tym momencie wybiegł z domu przy ul. Mokrej nr. 12 jakiś mężczyzna, który usiłował rozbroić posterunkowego, lecz tenże sprowadził kobiotę i mężczyznę do posterunku Policji i jak się okazało, byli to: Marjanna Modrzejewska i Juljan Kościjański, obydwoje zamieszkali w Częstochowie na Ostatnim Groszu przy ul. Mokrej nr. 12.

Aresztowanie. Na Starym Rynku zatrzymano Piotra Górskiego urlopowanego żołnierza 27 p. p. bez stałego miejsca za zamieszkania, przy którym znaleziono bieliznę, pochodzącej z kradzieży. Górski przyznał się, że kradzież popełnił we Włoszczowej.

Niepoprawny złodziej. Na ul. Warszawskiej w Częstochowie zatrzymano Władysława Fijałkowskiego bez stałego miejsca zamieszkania, przy którem znaleziono łom, wytrych i worek. Fijałkowski przed 4 dniami został wypuszczony z więzienia.

Na kradzieży węgla. Na torze kolejowym pod Wyczerpami zatrzymano Jana Ciekota zam. przy ul. Cmentarnej nr. 12 w Częstochowie, który z pociągu będącego w biegu kradł węgiel.

Przy torze kolejowym w pobliżu fabryki „Raków" schwytano Marjana Jankowskiego, zam. na Rakowie przy ul. Kolejowej nr. 1, który skradł z pociągę będącego w biegu 51 klg. węgla.

Na torze kolejowym w pobliżu fabryki „Raków" schwytano na kradzieży węgla z pociągu będącego w piegu Wiktora Bracika zam. na Rakowie przy ul. Kolejowej nr. 3.

Na torze kolejowym obok rzeki „Konopka" został schwytany na kradzieży węgla z pociągu, będącego w biegu Władysława Smułkę, zam na Ostatnim Groszu.

Kradzieże koni. W nocy z dnia 23 na 24 lutego r. b. skradziono przez niewiadomych sprawców Wojciechowi Borowskiemu, zam. we wsi Dankowice gm. Kuźniczka, klacz maści ciemno-kasztanowatej, wartości mk. 150.000 oraz Piotrowi Porojowi zam. w tejże wsi konia, maści karogniadej, wartości mk. 100.000.

Zdaleka i zbliska.

— **Żołnierz-komunista.** Warszawski sąd wojskowy rozważał sprawę żołnierza Judla Reisa, oskarżonego o należenie do milicji bolszewickiej w r. 1920, o prześladowanie jeńców-Polaków i agitowanie za bolszewizmem. Sąd skazał Judla Reisa na 7 miesięcy więzienia.

— **Nowe odkrycie archeologiczne na Wawelu.** Prof. Szyszko-Bohusz dokonał nowego cennego odkrycia archeologicznego na Wawelu. Odnalazł on mianowicie pierwotną katedrę Bolesława Chrobrego, do której prowadzi wejście z dziedzińczyka Stefana Batorego. Wśród rumowisk i gruzów odnaleziono kamienie fundamentu i część muru z X wieku. Są one jeszcze do dziś osmalone od straszliwego pożaru, który w r. 1039, według wiadomości historycznych, zniszczył doszczętnie katedrę. Pożar musiał być niebywały, skoro ślady jego dochowały się do dzić. To dowodzi równocześnie, wbrew teorjom prof. Wojciechowskiego, znanego historyka, że wówczas spłonęła cała katedra, a nie część jej tylko. Jak wiadomo katedra ta została na nowo dźwignięta w r. 1090. Z dawnej dochowały się tylko i już zostały odnalezione rozmaite kapitele i pilastry w doskonałej formie oraz nieznaczna część murów kościoła dolnego, nad którym wznosił się kościół górny. Z rozkładu architektonicznego wynika, że katedra ta miała specjalne połączenie z Zamkiem.

Prace rekonstrukcyjne są w pełnym toku i jest rzeczą możliwą, że przyniosą więcej szczegółów. W każdym razie dotychczas poczynione odkrycia stanowić będą w kołach historyków polskich prawdziwe zdobycze, zwłaszcza, że obalą wiele teorji naukowych.

— **Pielgrzymka polska do Rzymu** odbędzie się w b. r. w maju z okazji Kongresu Eucharystycznego, który się rozpocznie w dniu 25 maja w Rzymie. Pielgrzymkę organizuje komitet, na czele którego stoi biskup Pelczar z Przemyśla. Szczegółowy program pielgrzymki będzie wkrótce ogłoszony.

— **Kary za fałszywe zeznania podatkowe.** Jak wiadomo, ustawa sejmowa z dn. 17 grudnia r. z. o zasileniu finansów miejskich przewiduje w art. 27 kary za świadome wnoszenie fałszywych zeznań w sprawach podatkowych, grożąc winnym grzywną do wysokości miljona mk. lub w razie niemożności jej zapłacenia pozbawienia wolności na czas do 3 miesięcy, przyczem do orzekania kary powołane są magistraty.

Magistrat m. st. Warszawy po raz pierwszy zastosował postanowienie wspomnianej ustawy i w kilku wypadkach nałożył kary za fałszywe zeznania, złożone w sprawie miejskiego podatku od napojów spirytusowych.

Właściciel kantoru przewozowego pod firmą „Bein i Kamieniec" przy ul. Ząbkowskiej Icek Bein został skazany na miljon mk. kary, a w razie niemożności zapłacenia na pozbawienie wolności na przeciąg trzech miesięcy. Zarządzający kantorem pod firmą „Pein i Kamieniec" Wassermana skazany został również na miljon mk. lub na 3 miesiące aresztu.

W paru innych wypadkach orzekł magistrat drobniejsze kary.

— **Powódź w Lublinie.** Onegdaj wystąpiła w Lublinie Bystrzyca i zalała łąki i część ul. Foksalnej, odcinając komunikację między śródmieściem a dzielnicą kolejową i dworcem kolejowym. Wypadków z ludźmi nie było. O północy wodą zaczęła opadać. Tak silnego nawodnienia nie było od lat kilkunastu.

— **Gość, który złamał ząb na słoniu.** W tłusty czwartek, w cukierni Ziemiańskiej przy ul. Kredytowej w Warszawie, były „pączki z niespodziankami". Nie wszyscy jednak goście wiedzieli o tych niespodziankach, mimo, że były one rozreklamowane. Jeden z gości ugryzł pączek i... złamał sobie ząb. Powstało zamieszanie wywołane przez poszkodowanego gościa, który oburzał się ogromnie, jak można słonia wkładać do pączka. Figurka słonia, była właśnie niespodzianką w pączku.

— **Zajście w kościele.** W kaplicy kościoła Wszystkich Świętych na Placu Grzybowskim w Warszawie w ub. sobotę odbył się ślub F. Chażewskiego z M. Tyszerówną. Gdy po ceremonji ślubnej orszak i liczni znajomi składali życzenia młodej parze, leżąca krzyżem przy stopniach ołtarza kobieta zerwała się, wyjęła z kieszeni buteleczkę z jakimś płynem i usiłowała go wypić. Wówczas jeden z orszaku ślubnego, usiłował wyrwać buteleczkę, lecz niedoszła samobójczyni oblała płynem twarz pana młodego oraz przypadkowo kilka osób. Sprawczynię dzikiej zemsty, 28 letnią S. Kiełbasińską poszwankowani zatrzymali i oddali w ręce policjanta. Zeznała ona że uczyniła to przez zemstę, gdyż znała Chażewskiego od dwóch lat i wobec tego, że po powrocie z niewoli nie mógł znaleźć posady utrzymywała go całkowicie. Gdy obecnie Chażewski porzucił Kiełbasińską, nie zwróciwszy obiecanych wydatków za całkowite utrzymanie, zrozpaczona kobieta zamierzyła otruć się przy stopniach ołtarza, a gdy przeszkodzono jej, dokonała zemsty. Płyn składał się z kropli walerjanowych, inoziemcowych i jodyny.

—**Awantury adjutantów belwederskich.** „Gazeta Poranna" umieszcza list p. M. L. Przyjemskiego, w którym autor, z oburzeniem podkreśla, że w czasie manifestacji w Sejmie Warszawskim z powodu przyłączenia Wileńszczyzny podniosłego przemówienia Marszałka wysłuchali posłowie, ministrowie i publiczność stojąc, znalazł się natomiast człowiek, który nie uszanował powagi „momentu dziejowego", „ostentacyjnie" siedząc. Był nim adjutant, rozparty w loży p. Naczelnika Państwa.

Pan Przyjemski pisze, że trudno przesądzać, czy był on wyrazicielem „wyższej woli" niezadowolonej z porażki federalizmu, czy też był to jedynie objaw „delikatności uczuć" która kiedyś już skłoniła adjutantów belwederskich do urządzenia awantury podczas nabożeństwa.

Rozmaitości.

(—) **Męczennik przekonań politycznych.** Właściciel gospody w Burghill w Herfordshire w Anglji, p. Fryderyk Wilkins, z niecierpliwością i z biciem serca czeka powszechnych wyborów. Mogą mu one przynieść pożądaną przez niego nowinę, że wolno mu nareszcie się ogolić i obciąć aż do ramion sięgające sploty włosów. Bo p. Wilkins, jako zawzięty torys, gdy w r. 1906 partja konserwatywna poniosła tak pamiętną klęskę wyborczą ślubował w swojej ówczesnej rozpaczy, że póty nożyce nie tkną jego włosów, brzytwa jego brody, póki rząd liberalny nie ustąpi miejsca konserwatywnemu. I czeka już lat 16, a broda i włosy nadają mu już wygląd średniowiecznego pustelnika. Dlatego też w ostatnich czasach szpilki i grzebyki nadają fryzurze jego mniej dziki, ale natomiast oryginalny wygląd Mr. Wilkins już raz podczas wojny burskiej próbował tej metody i zgolił brodę i obciął wąsy dopiero po pobiciu Burów.

(—) **Jak się ludzie pozdrawiają.** Myli się ten, kto sądzi, że uścisk dłoni lub pocałunek jest u wszystkich narodów oznaką miłości i pozdrowienie. Całowanie naprzykład jest wcale nieznane u Australczyków i innych ludów, świata. I murzyni z zachodniej Afryki nie cenią wcale całowania. Oznaki uszanowania tak że się tam różnią od naszych, np. w Australji i na niektórych wyspach przyległych tej części świata, ludzie, rozmawiając z osobami wyższego stanowiska, siadają. Chińczyk zaś na znak szacunku nie zdejmuje jak my czapki, lecz przeciwnie nakłada ją, jeśli miał głowę nieodkrytą. Kafrowie znów, co mieszkają na południu Afryki, świstaniem okazują swe uszanowanie. W niektórych okolicach Azyi i Afryki poddany odwraca się plecami do swego zwierznika, chcąc wyrazić swą uniżoność, inni jeszcze na znak swej niższości przykładają dłonie do swego nosa. Podróżnicy zapewniają, że w jednemu plemieniu Eskimosów, które zamieszkuje północne, a więc zimne kraje Ameryki, chcąc okazać łaskawe usposobienie, chwytają się za nos, inne znów narody podczas pozdrowienia pociągają się wzajemnie za nosy. Takie to pomiędzy narodami świata są dziwne obyczaje. Sprawdza się nasze przysłowie, że, co kraj, to inny obyczaj.

(—) **Krew żywego byka jako napój.** We wschodniej Afryce żyje szczep koczowniczy hebanowych Mazaiów, znany ze swej dzikości i bogactw. Po dziś dzień szczep ten nie trudni się żadną pracą, lecz hodowlą olbrzymich stad bydła, które stanowią jedyne źródło ich dochodów. Do Mazaiów w zupełności zastosować można powiedzenie, że „nie sieją, ani orzą".

Obserwując zwyczaje i obyczaje tego dziwnego ludu, musi się odnieść wrażenie że świat cofnął się o kilka tysięcy lat, przynajmniej w odniesieniu do nich, gdzie stare i biblijne obrzędy utrzymały się w zupełnie pierwotnych formach.

Jednym z najciekawszych szczegółów z ich bytowania jest zwyczaj picia gorącej krwi żywego byka.

Mazaiowie czynią to w celu zwiększenia swej dzielności i siły fizycznej. Ta biesiada odbywa się według form, utartych tradycją.

Mianowicie wódz plemienia wybiera dla naczelników kilka specjalnie w tym celu hodowanych byków i rozsyła je do naczelników gromad.

Naczelnik zbiera na oznaczoną porę wojowników, pragnących napić się krwi, poczem ogłuszająca „muzyka" daje znak, że ceremonja się zaczyna. Byk otrzymuje postrzał w kark grotem, zabezpieczonym w ten sposób, że rana nie może być głębsza nad 1 cal. gorąca krew tryska wąskiem pasemkiem, a mazaiowie nasycają po kolei pragnienie i „napełniają serca odwagą". Gdy już kilku zwierzętom odciągnięto krew w ten oryginalny sposób, bębny i piszczałki z kości dzikich zwierząt dają znak, że uroczystość skończona, byki wracają na pastwiska, a wojownicy do szałasów.

NADESŁANE.

Spowiedź L. Betnarskiego.

Nie będąc dni kilka w Częstochowie, wczoraj przeczytałem w nr. „Kurjera Częstochowskiego" z dnia 23 bm. w artykule p. t. „Faryzeusz i Celnik" spowiedź niejakiego L. Betnarskiego, który twierdzi, że dom przy ulicy Centralnej nr. 6 sprzedał żydom. (Cóż jednak jest winno temu społeczeństwo), iż ma liczną rodzinę. Ze społeczeństwo polskie na jego ogłoszenia nie kupiło od niego domu. Dalej następują pretensje do Kupców Polskich, do Rzeczypospolitej o ochronę lokatorów, do Redaktora „Gońca Częstochowskiego", do krawca Teodora Kisera.

Za taką spowiedź Betnarski nie dostanie rozgrzeszenia w Częstochowie, chyba będzie musiał jechać do Rzymu. Spowiedź jest nieszczera!

Betnarski kupił dom od chrześcjanina dla siebie, a nie dla żyda. Betnarski rzucił swój pług i radło i przyszedł wysokie lokatorne pobierać, a tu ucho się urwało i pasek pękł! Próżnując, trzeba było zjadać po cegiełce, więc trzeba się z tego wyspowiadać, że się nie orało i nie siało. Dziś pretensje do całego świata, a najgłówniejsza do Teodora Kisera, że ręki nie podał i powiedział Betnarskiemu, iż dlatego nie podaje mu ręki, że dom sprzedał żydowi. Betnarski nie wie, że wybitniejszym sprzedawczykom od niego nie podałem ręki. Cofnąłem rękę gdy mi ją podawali. H Górski, ławnik Magistratu, rzeźnik Sosnowski i wielu innych. A jak mi będzie chciał podać rękę Kołakowski, za piękne udekorowanie Częstochowy także mu ręki nie podam. Betnarski wyraża się lekceważąco o krawcu, ale krawcy wysoko stoją kulturą, pracują i domów żydom nie sprzedają.

Betnarski chwali się że niósł krzyż za poległymi powstańcami Śląskiemi. Jednak Betnarski nie wąchał prochu w śląskiem powstaniu, a ja co wąchałem. Za to też jestem udekorowany śląskim krzyżem.

Betnarski uzbroił się w grubą sękatą pałkę i chodzi po domach, szukając świadków, że ja mu ręki nie podałem. Ja tam bez pałki chodzę.

Że Betnarski nic nie winien, to wiadoma rzecz. I Judasz nic nie był winien we własnym mniemaniu, gdy sprzedawał Chrystusa, a Betnarski sprzedał cząstkę Ojczyzny.

Na tym kończę polemikę ze sprzedawczykiem Betnarskim w twem poczytnem organie.

Krawiec **Teodor Kiser.**

II Aleja nr. 37.

TEATR „PARYSKI”

Program od wotrku, dnia 28-go Lutego r. b. i dni następnych.

MARTWA RĘKA

Dramat w 6-ciu wielkich aktach z prologiem według słynnego romansu **Aleksandra Dumasa.**

Dalsza część Hrabiego Monte-Christo.

Nie czekajcie

ostatniej chwili a zaopatrujcie się już we wszelkie niezbędne towary wełny, jedwábie. płótna, kapy i firanki w

Najtańszym składzie

u J. Rząsińskiego

mieszkanie prywatne, Kościuszki 19a w podwórzu. Telefon 3 — 18.

Czas to pieniądz

— Ceny konkurencyjne. —

Za **6300** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **1700** Mk na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tanże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Chrześcijańska Fabryka Mydła

„DOBOSZ”

w Częstochowie

ulica Warszawska № 57.

poleca najlepsze mydło zawierające od

63°/₀ do 66°/₀ tłuszczu

Taniej niż wszędzie!

MAGAZYN BŁAWATNY

pod firmą

„MANUFAKTURA”

I-sza Aleja 12.

I-a Aleja № 12.

Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon wiosenno-letni nadszedł wielki wybór wełen w różnych kolorach, na kostjumy, suknie i palta, oraz różne towary bawełniane, płótna białe, płócienka, madap lamy kolorowe, kołdry, koce, kapy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, wyprzedaż barhanów i flaneli.

Taniej niż wszędzie!

WYKWINTNE MANICURE

„RENA”

II-ga Aleja № 40. I-sze piętro

Pracownia Gorsetów

p. f. **„Józefa”**

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowanie.

Ceny zniżone.

Najmodniejsze fasony!

Najtaniej!

MAGAZYN OKRYĆ MĘSKICH i DAMSKICH

H. SIELCER

I-a Aleja 11. Telefon 149.

Poleca na nadchodzący sezon wiosenny duży wybór ubiorów damskich męskich i dziecięcych.

Najtaniej!

Najładniejsze kroje!



SZCZURY i MYSZY

stały się w ostatnim czasie istną plagą jako niebezpieczni rozsadnicy różnych zarazków epidemicznych oraz jako szkodnicy pod względem ekonomicznym.

Celem radykalnego wytępienia szczurów i myszy stosujcie preparat

„KAPS” który okazał się jedynym skutecznym środkim niszczącym tych szkodników

Preparat „KAPS“ otrzymać można w aptekach i składach aptecznych,

Skład śledzi A. Rozentala

I Aleja № 7,

poleca w wielkim wyborze **śledzie** szkockie, holenderskie norweskie.

Tysiące osób dowie się

o Pańskiej firmie i wiele z nich pośpieszy do niej po zakupy, jeśli jutro na tem miejscu ukaże się Pańskie ogłoszenie.

Skład sukna i covercootów

Firma M. Kornbrot

Częstochowa, I-sza Aleja № 4.

Egzystuje od 1898 roku.

Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm

po cenach fakrycznych.

Wielki wybór resztek

na spodnie po cenach najniższych.

14 Najtańsze źródło!!! 14

I-sza Aleja — dom Frankego

FIRMA

NEO-BŁAWAT

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.

14 Najlepsze towary! 14

Krawiec damski

J. Szubski

II-ga Aleja 39.

Na sezon wiosenny wykonywa: palta, kostjumy i suknie.

Największy wybór! — Najprzystępniejsze ceny!

Kto chce? kupić dobry towar, a tanio!

niech kupuje tylko w znanej firmie

H. A. Librowicz

I Aleja № 12.

gdzie znajdzie zawsze na składzie największy wybór w najlepszych gatunkach wszelkich towarów na suknie i kostjumy jak: bostony, szewioty, gabardiny, popeliny matowe, jedwabie wszelkiego rodzaju we wszelkich kolorach i gatunkach na suknie i palta, etaminy, woale, trykotiny jak również podszewki i inne bławatne towary po najniższych cenach. — Usługa solidna.

Fracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Ze Związku

Techników Dentystycznych

w Częstochowie

Dn. 5-go marca r. b. odbędzie się o godz. 3 po poł. w lokalu kol. J. Kriegera (II Aleja 41)

walne zebranie organizacyjne,

na które zapraszamy wszystkich kolegów i koleżanki z całego Zagłębia, jak również z okolic Częstochowy.

Zaznaczamy, że przybędzie delegat z Centrali Związku w Warszawie.

Zarząd.

Ogłoszenie.

Górników do pracy w kopalniach francuskich przyjmuje wyłącznie w Częstochowie Delegacja Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich przy Misji francuskiej. Zgłaszać się można we wszystkich Urzędach Pośrednictwa Pracy. Dla uniknięcia niepotrzebnych podróży górnicy powinni we własnym interesie napisać kartkę do Misji francuskiej do Częstochowy z następującemi danemi: imię. nazwisko, wiek, adres, ilość lat przepracowanych w kopalni węgla na dole i czy posiada świadectwa kopalniane. Po rozpatrzeniu powyższych danych Misja odpowie każdemu kiedy może się zgłosić w Częstochowie.

Na pracę do Francji w rolnictwie zapisuje robotników rolnych Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie ul. Podzamcze № 30.

Lekarz - Dentysta

H. Lejzerowicz

ul. Kilińskiego 3

przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

DOKTÓR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł. Panie od 12 — 1 w południe.

Matki stosujcie dla swych dzieci nieodżywionych źle wyglądających krajową b. skuteczną Neo Fosfatynę Galena. Do nabycia Bracia Nikołajtys, Kraków, Poselska 13.

Sita, rafy, siatki i różne ogrodzenia druciane wyrabia W. Szcibirowski Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Była siostra sanitarjuszka Cz. Krz. z 3-ch letnią praktyką przy chorobach zakaźnych i wewnętrznych zajmie się pielęgnacją chorych prywatnie. Wiadomość w Administracji „Kurjera“.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Powiatową Komisję Pobcrową w Wieluniu na imię Herszlika Krzuka z Praszki.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 28 p.p. w Łodzi na imię Franciszka Plichowny.

Waga 30 pudowa do sprzedania. Wiadomość ul. Kościuszki 72 w warsztacie.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez oficera ewidencyjnego w Wieluniu na imię Franciszka Cichonia.

Buty czarne, chromowe, cholewy twarde, mało używane sprzedam, ul. Kazimierza 6, wiadomość na miejscu.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“